

Prace Literackie XLVIII  
Wrocław 2008

KRZYSZTOF BILIŃSKI  
Uniwersytet Wrocławski

## Nieznane listy Stanisława Przybyszewskiego do Stefana Zweiga

Życie Stanisława Przybyszewskiego nie było nigdy łączone z przyjaźnią ze Stefanem Zweigiem. Dotychczasowe publikacje<sup>1</sup> nie wymieniają tego pisarza jako bliskiego znajomego autora *Śniegu*. Z tego też względu na uwagę zasługują cztery listy tego ostatniego kierowane do austriackiego pisarza w latach 1915–1916. Natknął się na nie red. Richard Löw podczas kwerendy w archiwach Izraela, a następnie, w roku 1975, przekazał do Muzeum Literatury w Warszawie. Wszystkie one dotyczą kontaktów *sensu stricto* literackich<sup>2</sup>. Pierwszy list pokazuje bliskość związku obu twórców. Czytamy w nim:

*München, Ruffinstr. 20 IV 1915*

*Wielce Szanowny i Drogi Panie Zweig,*

*Bardzo mi przykro, że przed moim wyjazdem nie mogłem się z Panem spotkać. Ale w ostatnim tygodniu w Wiedniu byłem tak chory i przemęczony, że było to dla mnie niemożliwe pójść jeszcze do kawiarni czy też złożyć wizytę.*

*Cieszyłbym się bardzo, jeżeli moglibyśmy się jeszcze kiedyś spotkać w innych okolicznościach.*

---

<sup>1</sup> Nie wspomina o tym ani H.I. Rogacki w *Żywocie Przybyszewskiego*, ani S. Helsztyński w *Przybyszewskim*.

<sup>2</sup> Tłumaczenia tekstów dokonała dr Marta Kopij z Instytutu Filologii Germańskiej Uniwersytetu Wrocławskiego.

*Za Pański serdeczny artykuł, który Pan napisał o Polsce<sup>3</sup>, a który ja w głębokim poruszeniu przeczytałem, podziękowałem Panu z całego serca przez Kosora<sup>4</sup>. Jeszcze raz serdecznie dziękuję.*

*W międzyczasie skorzystałem z Pańskiej dobrotliwej rady i przygotowałem coś dla „Neue Freie Presse”. I niezmiernie byłbym rad, gdyby ten impresjonistyczny szkic<sup>5</sup> przyjęto do druku właśnie w tym czasopiśmie, jeżeli naturalnie byłby on do czegoś przydatny.*

*Wielce Szanowny Pan może mi o tym ze spokojem napisać – moja dusza nie jest próżna.*

*Jeżeli redakcja przyjęłaby ów szkic, to miałbym do Pana ogromną prośbę: od 17 lat nie piszę po niemiecku i na razie przychodzi mi z trudem wdrożyć się na nowo w ten język. Byłbym Panu bardzo wdzięczny, jeżeli zechciałby Pan zadać sobie trud oczyszczenia języka mojego szkicu z ordynarnych uchybień i przede wszystkim z grzechów naruszających ducha niemieckiego języka.*

*Proszę mi łaskawie wybaczyć, że mam czelność zwracać się do Pana z taką prośbą. Ale uprzejmość, z którą spotkałem się z Pana strony, jak też zainteresowanie, które Pan okazał memu dziełu, zachęcają mnie do tego.*

*Tak też zobowiąże mnie Pan do największej wdzięczności, jeżeli poinformuje mnie w paru linijkach o przyjęciu ewentualnie nieprzyjęciu mojego szkicu.*

*Z wyrazami najgłębszego szacunku i serdecznym uściskiem dłoni  
Panu oddany Stanisław Przybyszewski*

W pracy Rogackiego pod datą 23 kwietnia 1915 r. znajdujemy zapis: „Przybyszewscy powrócili do Wiednia z krótkiego wypadu do Zakopanego. Teraz pojedą do Rothenburga. Pomieszkają tam do końca maja. Potem wrócą do Monachium”<sup>6</sup>. Biografię autora *Śniegu* trzeba tu skorygować właśnie na podstawie przytoczonego listu. Z Zakopanego wrócił wraz z żoną do Wiednia, ale z całą pewnością przez Monachium.

Kolejny list został napisany w czerwcu 1916 r. i nawiązywał do przesyłki z kwietnia 1915 r.:

<sup>3</sup> Nie udało się ustalić źródła tej publikacji.

<sup>4</sup> Josip Kosor (1879–1961), chorwacki powieściopisarz, nowelista i dramaturg, pozostawał w bliskich stosunkach z Przybyszewskim. Patrz: *Mały słownik pisarzy zachodniosłowiańskich i południowosłowiańskich*, red. J. Magnuszewski, Warszawa 1973.

<sup>5</sup> Być może chodzi o któryś ze szkiców w dziełku *Polen und der heilige Kriep* (Monachium 1915).

<sup>6</sup> H.I. Rogacki, *Żywot Przybyszewskiego*, Warszawa 1987, s. 277.

München, Ruffinstr. 17 VI 1916

Szanowny Panie,

Będę zobowiązany do najgłębszej wdzięczności, jeżeli byłby Pan łaskaw zwrócić moją nowelę, którą oddałem Panu przed rokiem do dyspozycji<sup>7</sup>. Znalazłem wydawcę, który chce ją wraz z paroma innymi opublikować. Odda mi Pan ogromną przysługę, jeżeli zwróci mi jedyny, znajdujący się w Pańskich rękach egzemplarz, jak też zaoszczędzi pełnego udręki trudu ponownego przekładu, a przede wszystkim spełnieniem mojej prośby umożliwi mi Pan niewielki, szybki zarobek w tych okropnie ciężkich czasach.

Pełen nadziei, że spełni Pan moją prośbę, pozostaję z najlepszymi pozdrowieniami

Panu oddany S. Przybyszewski

Informacje zawarte w tym liście pozostają w bliskości z inną wzmianką autora *Śniegu*: „Jeśli mam odwagę zwrócić się ponownie do Zrzeszenia Autorów Niemieckich, to czynię to tylko z ostatecznej konieczności. W najgorszej biedzie przeżyłem dziesięć miesięcy wojny, lecz teraz doszedłem do punktu martwego, w którym wszystko się na mnie wali”<sup>8</sup>.

Trzeci list, z lipca 1916 r., nawiązywał również do wcześniejszej korespondencji:

München, Ruffinstr. 16 VII 1916

Szanowny Panie Zweig,

Serdecznie dziękuję za Pański miły list. Jestem Panu bardzo wdzięczny za wszystko, co chciał Pan dla mnie, pełen chęci, uczynić. Doskonale wiem jednak, że przy obecnych stosunkach nic nie da się zrobić. Tylko o jedno niezwłocznie Pana proszę, abym otrzymał wreszcie manuskrypt mojego przekładu<sup>9</sup>. Jest to jedyny egzemplarz, jaki posiadam, i może Pan sobie wyobrazić, jak ciężkiej pracy musiałbym się poddać, jeżeli byłbym zmuszony od początku wykonać tę samą pracę.

<sup>7</sup> Wydaje się, że była to nowela *Powrót – Die Heimkehr. Polen. Ein Novellenbuch* (Monachium 1917).

<sup>8</sup> S. Przybyszewski, *Listy*, zebrał, życiorysem, wstępem i przypisami opatrzył S. Helsztyński, t. 2, Warszawa 1937–1938, s. 634.

<sup>9</sup> Trudno jednoznacznie zidentyfikować tytuł tego manuskryptu. Najbardziej prawdopodobne, że był to jeden ze szkiców z tomu *Von Polens Seele. Ein Versuch* (Jena 1917).

*Najusilniej proszę więc Szanownego Pana, aby zechciał wydobyć moją pracę z l'enfer<sup>10</sup> redakcji Bóg wie jakiego czasopisma i przesłał mi ją pocztą zwrotną.*

*Niech Pan nie uzna mojej prośby za roszczenie, lecz za wołanie o pomoc, tak żebym mógł wreszcie swobodnie rozporządzać moją pracą.*

*Ostatnia rzecz, jaką słyszałem od Kosora, był krajobraz oświetlony blaskiem księżycy am Lamensee<sup>11</sup> z wiadomością, że wyrusza on w odległe krainy. Przypuszczam, że jest teraz w Ameryce. Szkoda, że nie ma go tutaj. Był mi wiernym przyjacielem i drogim towarzyszem.*

*Przesyłam Panu serdeczne pozdrowienia od mojej żony. Proszę też ode mnie przyjmując przyjacielski uścisk dłoni i niech Pan nie zapomni przesłać mi książki o Dostojewskim<sup>12</sup>, którą obiecał mi Pan w Wiedniu.*

*Z najszczerzym szacunkiem  
bardzo Panu oddany S. Przybyszewski*

Ostatni wreszcie list, niedatowany, jak można sądzić z treści, pochodzi także z roku 1916. Niestety, nie da się określić dokładnej daty, nie wiemy też, kiedy autor *Śniegu* przebywał w Rothenburgu:

*Rothenburg o/T.*

*Szanowny Panie,*

*Serdecznie dziękuję za Pański list. Wiem, że uczynił Pan wszystko, żeby zamieścić mój nastrojowy szkic. Wiem też jednak, jak ciężko jest, właśnie teraz, w obliczu niedawnych politycznych powikłań, wydrukować coś, co ma pozór literackości. Będę Panu bardzo zobowiązany, gdyby był Pan łaskaw i zechciał przesłać z powrotem moją pracę<sup>13</sup>.*

*Przechowam ją na lepsze czasy, a następnie, przerobioną i opatrzoną nowymi uzupełnieniami, oddam do druku. Manuskrypt, który Panu przesałem, jest zresztą jedynym, jaki posiadam.*

*Z najlepszymi pozdrowieniami i najgłębszym szacunkiem  
Panu oddany S. Przybyszewski*

*PS. Moja żona przekazuje Panu najlepsze pozdrowienia.*

<sup>10</sup> L'enfer (franc.) – piekło.

<sup>11</sup> Am Lamensee (niem.) – zapis omyłkowy. Chodzi zapewne o Am Lemensee, czyli Jezioro Lemańskie.

<sup>12</sup> W interesującym nas okresie Zweig pisał dzieło *Drei Meister* (Balzac, Dickens, Dostojewski), które było zbiorem esejów (druk w 1920 r.).

<sup>13</sup> Por. przyp. 9.

Niestety, nie znamy listów Stefana Zweiga do Stanisława Przybyszewskiego, dlatego trudno mówić cokolwiek o ich korespondencji, poza prostą refleksją, że miała ona miejsce. Z dochowanych materiałów nie możemy zrekonstruować wzajemnego stosunku tych pisarzy. Pozostaje zatem mieć nadzieję, że rękopiśmienna dokumentacja tej znajomości wciąż czeka na swego bibliotecznego odkrywcę.